

„Wspólny Europejski Dom” według Gorbaczowa

30 października 2019

Są w historii takie momenty, w których przyszłość całych kontynentów zostaje przesądzona na wiele dziesięcioleci. Dat, które by się do nich odwoływały nie znajdzie się w encyklopedii, nie są one również powodem bezsennych nocy, starających się je zapamiętać, studentów. Zna je zaledwie kilku wybrańców.

Natomiast my, którzy stanowimy niewtajemniczoną masę, kładziemy się pewnej nocy spać w znanym nam środowisku ojczystego kraju, a następnego ranka budzimy się w warunkach jakiegoś związku socjalistycznych republik. Nie jesteśmy nawet w stanie pojąć, kto i kiedy podjął tak fatalną w skutkach decyzję.

Dla Europy jedną z takich dat był 26 marca 1987 roku. Tego dnia radzieckie Biuro Polityczne podjęło decyzję dotyczącą przyszłej polityki Związku Radzieckiego wobec Europy Zachodniej. Michaił Gorbaczow sformułował ją krótko i jasno, niczym rozkaz na polu walki:

W wewnętrznych kręgach przywódców radzieckich koncepcja ta miała już swoją nazwę – „Wspólny Europejski Dom”. Wkrótce poznał ją cały świat.

Na spotkaniu Politbiura w dniu 26 marca 1987 roku, pomysł „Wspólnego Europejskiego Domu” stał się sprawą nadrzędnej wagi. Gorbaczow surowo zabronił wówczas podejmowania jakichkolwiek decyzji politycznych, które by go nie uwzględniały.

Gorbaczow: „Towarzysze, chodzi tu o wiele spraw. Rzeczą oczywistą jest, że nie powinniśmy podejmować decyzji w jakiegokolwiek kwestii bez brania pod uwagę Europy. Potrzebujemy jej nawet do załatwiania naszych wewnętrznych

spraw, dla pierestrojki. A w kwestii polityki zagranicznej jest ona niezastąpiona. Europa to najsilniejsza, nie tylko pod względem ekonomicznym, ale i politycznym, klasa średnia w świecie.

Wydawało się, że Japonia prześcignęła cały świat, a tu nagle Niemcy Zachodnie zrobiły, w sferze nauki i techniki, potężny krok naprzód”.

Właśnie w tej sferze zacofanie Sowietów okazało się katastrofalne. Gorbaczow zdecydował się przytulić Europę nie dlatego, że ją kochał, ale dlatego, że nie miał wyboru.

Na początku lat 80. XX wieku przywódcy Związku Radzieckiego uznali, że panujący u nich system wszedł w fazę głębokiego kryzysu strukturalnego. Z jednej strony, nieproduktywny i marnotrawczy model gospodarki socjalistycznej, doprowadził ich na skraj bankructwa, z drugiej zaś, sukces w eksportowaniu tego modelu do innych krajów stawał się ciężarem, którego nie byli już w stanie dalej dźwigać na swoich barkach. Dalsze utrzymywanie wojsk w Afganistanie i groźba poważnego kryzysu politycznego w Polsce sprawiały, że koszt bycia światowym mocarstwem stawał się coraz trudniejszy do zniesienia. Przywódcy ZSRR zaczęli zdawać sobie sprawę z tego, że możliwości gospodarki socjalistycznej są zbyt skąpe, by mogły sprostać ich globalnym ambicjom. Gdy dodamy do tego, narzuconą przez Ronalda Reagana, nową rundę wyścigu zbrojeń, spadające ceny ropy, oraz rosnące w kraju niezadowolenie, wówczas ta nagła potrzeba reform staje się dużo bardziej zrozumiała. Ostateczny cios nadszedł wraz z reaganowską koncepcją „Gwiezdných Wojen”. I nawet jeśli program „Star Wars” był tylko amerykańskim blefem to jednak zmuszał on Związek Radziecki do dalszej rywalizacji w dziedzinie, w której pozostawał on daleko w tyle.

Jedynym sposobem na zmodernizowanie radzieckiej gospodarki było wykorzystanie technologicznego potencjału dotychczasowego wroga.

Gorbaczow: „Ważnym zadaniem jest wykorzystanie naukowego i technologicznego potencjału Europy Zachodniej. Tym bardziej, że nasi przyjaciele z Europy Wschodniej już to zrobili. Nasze odnowienie przyjaznych stosunków z Zachodem ułatwiłoby im zadanie”.

Idea Gorbaczowa była dość jasna. Obawiał się on rosnącej zależności gospodarczej od Zachodu swoich państw satelickich i dlatego miał nadzieję, że przyjaźń z Europą zabezpieczy zachodnie granice jego mocarstwa. A ponieważ inne reżimy komunistyczne w Europie już bratały się z Zachodem, doszedł on do wniosku, że Związek Radziecki powinien objąć nad tym procesem swoisty patronat, wzmacniając swój duszący uścisk. Skoro komunistyczne reżimy, tak czy owak, układały się z „wrogiem klasowym”, to – zdaniem Gorbaczowa – powinny to robić wspólnie.

Biuro Polityczne w Moskwie musiało zająć się nie tylko państwami bloku wschodniego, ale także całym światem. Skonstatowano więc, że koncepcja „Wspólnego Europejskiego Domu” będzie kluczem do realizacji światowych planów Związku Radzieckiego.

Autorstwo: Władimir Bukowski

Źródło: ProKapitalizm.pl